

Zakole czapli

Słońce, choć jesienne, przypiekało. Z daleka dobiegało donośne krakanie wron. Pewnie kontynuowały swą odwieczną wojnę ze srokami: jednych i drugich jest nad rzeką sporo, więc nietrudno o kłótnię i często po niej następującą potyczkę, zazwyczaj wygrywaną przez większe i bardziej bezwzględne wrony. Raz na jakiś czas można było zauważyć odbłask niebieskich skrzydeł zimorodka - uwielbiają bezgłośnie śmigać wzdłuż dość wysokich tutaj brzegów - albo błysnięcie łusek ryby, wyskakującej tuż ponad wodę, by zaraz z powrotem w nią opaść z donośnym pluskiem.

Sploszona czapla, prawdopodobnie właśnie wyrwana ze snu, zerwała się do powolnego lotu. Obserwowałem, jak wzbija się w powietrze, jak faluje, to unosząc się w górę przy uderzeniu skrzydeł, to opadając przy ich podnoszeniu w przygotowaniu do kolejnego uderzenia. W końcu, gdy już nabrała szybkości, wyrównała lot i skierowała się wzdłuż rzeki w sobie tylko znanym celu. Podziwiałem jej zgrabny już teraz lot i grację. Po około minucie straciłem ją z oczu; zapewne po chwili gdzieś wylądowała, może na brzegu rzeki, może na jednej z pobliskich niewielkich wysepek, i znów zapadła w lekką drzemkę lub oddała się polowaniu.



Fot. Piotr Morawski

Poczułem smutek. Jeszcze trzy lata temu było ich, czapli, bardzo dużo - dlatego miejsce to nazywa się zakolem czapli. Moi rodzice i dziadkowie tak je nazywali, tak samo jak ich rodzice i dziadkowie. Zakole czapli: zawsze tych pięknych, dystyngowanych ptaków było tu bez liku, można się było nacieszyć ich widokiem do woli. Ile to razy przychodziłem, by je obserwować? Ile razy cieszyłem się wraz z nimi z upolowanej ryby czy innego wodnego stworzenia?

Ale jakiś czas temu coś się stało. Z roku na rok zaczęło tu przylatywać coraz mniej czapli. Rok temu widziałem ich już tylko trzynaście - czyżby pech? Obawiam się, że tak: przepłoszona właśnie czapla była pierwszą w tym roku zauważoną na zakolu, a czas odlotów zbliża się nieubłaganie. Czy była ona nie tylko pierwszą, ale i ostatnią czaplą w tym roku?

Czyżby miała to być ostatnia czapla na zakolu czapli?

Marcin Kozak